Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok I. Kraków, kwiecień-maj 1930 r. Nr. 4-5

WIADOMOŚCI STRZELECKIE

Biuletyn miesięczny Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego

Redakcja i administracja: Kraków, Florjańska L. 53, I. p.

Godziny Redakcji i Administracji od 10—13 od 17—19.

Ceny ogłoszeń: cała strona 400 złotych, 1/2 strony 200 złotych, 1/4 strony 100 złotych, 1/8 strony 50 złotych

P. K. O. 410.444. Cena numeru 40 gr. P. K. O. 410.444.

Ze względu na rozszerzenie tygodnika „STRZELEC" i powiększenie nakładu tegoż Redakcja „WIADOMOŚCI STRZELECKICH" chcąc dać możność czytelnikom zapoznania się z szerszym terenem pracy Związku Strzeleckiego, zawiesza wydawnictwo.



W dniu 23 marca odbyło się w Miechowie poświęcenie sztandaru Związku Strzeleckiego powiatu Miechów. — Fotografja nasza przedstawia moment przemówienia do zebranych pułk. Bolesławicza, zastępcy Dow. Okr. Korp. Nr. V

3 Maj.

Był czas, że zdawało się jakoby zanikła w Polsce wszelka zdrowa myśl państwowa, że gromada ciemnych ludzi mających na celu swój tylko własny interes, gnana żądzą prywaty zapomniała o największym skarbie Polaka — Ojczyźnie. — Nad brzeg przepaści staczała się powoli Polska. Polska nierządem stoi — oto hasło, w które ślepi uwierzyli i na którem, co dziwniejsze chcieli zbudować i oprzeć nawę państwową. — Brak mądrych ustaw gubił Polskę.

Znalazło się jednak grono ludzi, które podjęło się ciężkiej doli uczenia Narodu, jak żyć i pracować dla Ojczyzny. — Praca ich nie poszła na marne. — Zrozumiała w końcu większość Polaków, że Polska nie stoi nierządem, lecz, że nierząd gubi ją. — Wynikiem mądrej pracy nauczycieli Narodu — to Konstytucja 3 Maja. — Zrozumiano, że bez niej nie ostanie się Polska i — stworzono dzieło chlubne na które z podziwem patrzała cała Europa. — Dano każdemu Obywatelowi prawa człowieczeństwa a Państwu podstawę bytu.

Nie uratowała Polski Konstytucja, zapóźno bowiem przyszła i obca przemoc wydarła nam Niepodległość. — Jest jednak Konstytucja wiekopomnym dziełem mądrości narodowej, jest oznaką, że *Polska byt swój państwowy zachować mogła, bo rządzić się umiała i na najszczytniejszym programie byt swój państwowy utrwalić chciała.*

Dla nas Polaków, prócz wartości programowej posiada Konstytucja drugą ważność.

Chlubą jest dla nas, ta chwila, gdy zrozumiał cały Naród, że swą prywatę należy podporządkować dobru całości, że poświęcić należy wszystko dla Tej, co wspólną naszą Matką.

Dziś podobną mamy chwilę — niechajże każdy zrozumie to, co zrozumieli wielcy twórcy Konstytucji 3 Maja, niech swe wysiłki i pracę skieruje na drogę potęgi i mocarstwowej Polski.

Wielkość Ojczyzny niechaj będzie pierwszym naszym obowiązkiem.

Ptasiński Fr.

Uroczystość 3 maja w Oddziałach Strzeleckich.

Brzesko. Dzień trzeciego maja jak we wszystkich siedzibach Zw. Strzeleckiego tak i w naszym powiecie obchodzono uroczyście. W dniu 2 maja jako w przed dzień święta narodowego wieczorem odbył się capstrzyk miejscowej orkiestry gimnazjalnej; w pochodzie wziął udział umundurowany oddział strzelecki (z bronią) pod dowództwem Komendanta Powiatu ob. Kapustki. Przed starostwem przemówił w paru gorących słowach pan Starosta.

Dzień trzeciego maja rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafjalnym, po nabożeństwie odbyła się defilada przed pomnikiem „Nieznanego Żołnierza", którą przyjął pan Starosta Hałaciński. W defiladzie brał udział oddział Zw. Strz. pod bronią (50 strzelców). W lokalu Sokoła odbyła się akademja, w której prócz przemówień władz wziął udział miejscowy chór Strzelca oraz strzelec Flas, który wygłosił autorecytację. Po południu odbyły się zawody sportowe. Podobnie jak Brzesko uczciły dzień Konstytucji 3 maja wszystkie oddziały w powiecie.

Uroczysty obchód ku uczczeniu nadania wiekopomnej Konstytucji wypadł w Oświęcimiu imponująco. W piątek, 2 bm. wieczorem odbył się capstrzyk muzyki kolejowej przy współudziale kompanji honorowej. — W sobotę 3 bm. odegrała rano orkiestra Miejskiej Straży Ogniowej pobudkę, poczem odprawione zostały we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa a następnie odbyła się defilada wojskowa, którą odebrał nowo mianowany komendant tut. Garnizonu Mjr. Ring. W defiladzie wzięły udział: Związek Legionistów, Strzelca, hufiec P. W. i harcerze, razem przeszło tysiąc ludzi, poczem nastąpiła uroczysta Akademja w Zakładzie Salezjańskim. — Słowo wstępne wygłosił porywająco Komendant Okręgowy Związku Strzeleckiego z Krakowa Mjr. Naimski, podkreślając duże znaczenie Konstytucji, która w latach niewoli krzepiła serca nasze, budząc nadzieję, że nadejdzie wreszcie dzień upragnionej wolności. — Resztę programu wypełniły udatne produkcje wychowanków Zakładu Salezjańskiego, którzy ze szczególniejszem

mistrzostwem odśpiewali przepiękną pieśń: „Do Polski“. — Po południu odbyły się na boisku Soły zawody klubów i Towarzystw sportowych, staraniem Kpt. Płoskiego.

Czysty dochód przeznaczono na T. S. L. — W uroczystości wzięły udział tłumy publiczności — miasto było odświetnie przystrojone.

Analogiczne uroczystości odbyły się na dworcu kolejowym, a także w Barakach, staraniem Zw. Powstańców Śląskich, gdzie przemawiał delegat T. S. L. z Brzeszcz p. Kosoń.

Ku czci delegata Związku Strzeleckiego z Krakowa p. Mjr. Naimskiego odbyło się staraniem Związku Legjonistów i Strzelca skromne przyjęcie, w którem wzięły udział:

Starosta Zarzecki, Komendant Garnizonu Mjr. Ring, Kpt. Brozdowski, Adjt. Madaliński, tudzież członkowie Zarządu Legjonistów i Strzelca, jakoteż Tow. Przyjaciół Strzelca z Prezesami pp. Mayzlem i Ptaszyńskim na czele.

Bukowina na Skalnem Podhalu. W dniu 3-go maja o godz. 10 rano, zebrała się bardzo licznie ludność tutejsza, w kościele parafjalnym, także wszystka dziatwa szkolna na czele nauczycielstwa i Zwiazek Strzelecki. Ks. Kanonik odprawił uroczyście sumę, na której bardzo pięknie śpiewali pieśni o Najświętszej Marji Pannie, Królowej Korony Polskiej. Ksiądz Kanonik wygłosił piękne kazanie o Najśw. Marji Pannie, Królowej Korony Polskiej, jak broniła wojska polskie przed napadem szwedzkim i bolszewickim pod Warszawą. Na zakończenie cały kościół zabrzmiał pieśnią „Boże coś Polskę“. Po nabożeństwie naczelnik gminy zebrał tutejsza ludność i oddział strzelca; urzadziliśmy pochód przez wieś do kaplicy Tarasowej. Po drodze śpiewaliśmy pieśni narodowe z muzyka miejscowa góralską.

Tam naczelnik gminy przemawiał o konstytucji 3-go maja. Później okrzyki na cześć najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, na cześć naszego prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. W końcu zabrał głos Stanisław Kuchta i wygłosił kilka słów o Królowej Korony Polskiej. Przy powrocie jeszcze raz okrzyki na cześć najjaśniejszej Rzplitej Polskiej i naszych wodzów Polskich. Na tem uroczystość zakończono

F. Hodorowicz, wójt.

Limanowa. W dniu 3 maja wzięła brać strzelecka z Limanowej udział w zawodach obwodowych w Nowym Saczu obok oddziałów z Gorlic, Jasła, Grybowa i Nowego Sącza. Niepogoda nie sprzyjała zawodom, mimo to młódź zadzierała głowy i wierzyła... w zwycięstwo. Mam na myśli naszych limanowiaków. Wierzyli i zwyciężyli. W marszu ciężkim na przestrzeni 7 km. Oddział Limanowski był od pierwszej chwili czołową drużyną — i, zostawiwszy daleko w tyle współzawodników z innych powiatów, stanął pierwszy w doskonałej formie u mety. Po zawodach nastąpiło uroczyste wręczenie nagród. Oddział limanowski otrzymał srebrny puhar, dar Korpusu Oficerskiego 1 p. s. p. w Nowym Sączu. Puhar ten zdobył oddział limanowski po raz trzeci, wobec czego stał się własnością oddziału. Nowy to sukces kochanych limanowiaków — i wierzymy nie ostatni. *Fr. B.*

Zawody strzeleckie w Zakopanem. W dniu 3 maja odbyły się zawody strzeleckie urządzone przez Samodzielny Oddział Zw. Strz., Zakopane. Przebieg zawodów wyglądał następująco:

Do zawodów stanęło 36 zawodników i 6 zawodniczek, w konkurencji zespołowej brało udział 9 zespołów a to: Zw. Strzel. Oddział Zakopane 1, Sokól Zakopane 1, Zw. Strzel. Oddz. Poronin 3, Zw. Górali Zakopane 3, Klub sportowy Pol. Państw. Zakopane 1.

Wyniki strzelania: I miejsce wziął Zespół Zw. Strzel. Zakopane w składzie: Bąbala — 133 pkt., Wawro — 166 pkt., Pietraszkiewicz — 151 pkt. Razem: 450 na 600 pkt. — II miejsce wziął Zw. Górali Zakopane w składzie: Gąsienica — 153 pkt., Wład. Ros — 146 pkt., Sieczka Eu — 137 pkt. — Razem: 422 na 600 pkt. — III miejsce wziął Sokół Zakopane, zdobywając 417 pkt. na na 600 pkt. — IV. miejsce Klub sportowy P. P. — 396 na 600 pkt., V miejsce Zw. Górali Zak. — 392 na 600 pkt., VI miejsce Zw. Strzel. Oddz. Poronin — 325 na 600 pkt.

W strzelaniu indywidualnem panów: I miejsce wziął Wawro Marjan, Zw. Strz. Zakopane — 166 — 200. II miejsce Kwapień Zygmunt, Sokół Zakopane — 163 — 200, III miejsce Gąsienica Władysław — 153 na 200 pkt.

W strzelaniu indywidualnem pań: I miejsce wzięła Stefanja Kordasiewiczówna, Zw. Strz. Zakopane — 154 — 200 pkt., II miejsce Kozłowska Antonina, Sokół Zakopane — 151 — 200, III miejsce Gnojkówna Marja — 149 — 200 pkt.

W konkurencji panów odległość wynosiła 50 metrów. — W konkurencji pań tarcza 30 cm., odległość 25 mtr.

Kierownikiem zawodów był st. sierż. Wawro, instruktor p. w. — Kolegjum sędziów składało się z przedstawicieli Sokoła Zakopane, Związku Górali Zakopane, i K. S. P. P. Zak.

Na zawodach był obecny oficer placu w zastępstwie Oficera garnizonu p. płk. Czarneka, który wyraził całkowite zadowolenie z odbytych zawodów.

Problem prawny a sumienie narodowe.

Przez dłuższy czas naszą opinję publiczną zaprzątała dziwna, do ciężkiego koszmaru podobna sprawa. Oto w toku postępowania sądowego pomiędzy Prokuratorją Państwa, a p. Uszycką, córką zmarłego na Syberji powstańca, upominającą się o swe oczywiste prawo do majątku, skonfiskowanego, za „bunt" jej rodzinie przez rząd rosyjski w 3-ej instancji, wyraził się prokurator Steuermark, że p. Uszycka:

„...w takt poloneza, z konfederatką w jednej ręce, drugą wyciąga do skarbu państwa po datek..."

To niesmaczne urąganie prawu, płynącemu z rodowej zasługi, nienegowanej nawet przez nikogo — mogloby jeszcze uchodzić za chwilowe zagalopowanie się jednostki, za szczególnie nieszczęśliwy „lapsus". Ale posluchajmy, co orzekła prokuratorja generalna, w osobach trzech doktorów prawa, pp. Wierzbowskiego, Schiffmana i Flechnera — sluchajmy i starajmy się zrozumieć:

„1) Kary, wymierzane przez władze rosyjskie na uczestnikach powstań polskich, byly aktami legalnemi i z punktu prawa międzynarodowego najzupełniej uzasadnionemi.

2) Polska obecna nie jest restytuowaną Polską, a państwem nowopowstałem, które w sposób pierwotny zawładnęło mieniem powstańców polskich, należącem do skarbu państwa rosyjskiego.

3) To nowopowstałe państwo polskie, mocą traktatu ryskiego nabylo od bolszewików na swoją rzecz mienie powstańców polskich, skonfiskowane im przez cara rosyjskiego za udzial ich w walce o wolność tej Polski, z którą obecna Polska związku nie ma."

Nie idzie o dobra pani Uszyckiej, tylko o zdrowy sens i o samą zasadę naszego zbiorowego bytu — żaden urząd nie daje prawa negowania jej, czy przekręcania! Jeżeli autorowie owego oświadczenia pozostali do tej pory na swych stanowiskach, z których wyżyny pozwolili sobie na wystąpienie tak niebywale — to jest rzeczą społeczeństwa podnieść, glosem wielkim, protest przeciw takiemu stanowi rzeczy.

To też pojawilo się już w prasie kilka takich ostrych protestów, na które Prezes Prokuratorji generalnej, p. Bukowiecki, w ten sposób odpowiada: „Protest ,ogłoszony przez Prezesa Zarządu Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863/64 r., przeciwko tezom obrony, wysuniętym przez reprezentanta Generalnej Prokuratorj w sprawie o restytucję dóbr skonfiskowanycl powstańcowi, zmusza mnie do kilku słów wyjaśnienia. Tezy podniesione przez Prokuratorję Generalną w obronie skarbu polskiego, mogą wydawać się niesłychanemi tylko tym, którzy stoją zdala od wymiaru sprawiedliwości i tych problemów prawnych, które życie powojenne każe rozwiązywać prawnikowi. Cala działalność przedstawicieli Generalnej Prokuratury nacechowana jest glębokim patrjotyzmem, zmuszony więc jestem w tem miejscu wyrazić ubolewanie, że została Ona narażona na niczem nieuzasadnione zarzuty, tembardziej, że wszyscy członkowie Prokuratury Generalnej brali czynny udział w walkach o niepodległość, a niektórzy nawet odnieśli ciężkie rany."

I znowu przecieramy oczy w bezgranicznem zdumieniu. Jakto? więc my, obywatele Rzeczypospolitej, nie mamy istotnie racji mieszać sie do tego rodzaju sprawy, nasze oburzenie jest „niczem nieuzasadnione", gdy nam mówią wyraźnie, cynicznie, że jesteśmy spadkobiercami Rosji, a nie żadnej Polski? Jakto? więc dawne zasługi i cierpienia powstańców są dla nas niczem, a natomiast rany odniesione w ostatniej wojnie uprawniają kogoż do twierdzeń, na które wzdryga się sumienie zbiorowe?! Jakim sposobem może nam wystarczyć gołosłowna gwarancja Prezesa Bukowieckiego tak dalece, abyśmy uznali, że to bezrozumne wydziedziczenie moralne, dokonywane w naszych oczach, jest... „nacechowane głębokim patrjotyzmem"?

Trudno doprawdy pojąć cel takiego „oświadczenia", skierowanego przecie do przytomnych i pełnoprawnych obywateli państwa. A jeśli ludzie, którzy takie rzeczy czynią, mają za sobą przeszłość chwalebną, jeśli intencją ich bylo wyciągnąć z powojennego chaosu prawniczego jakąś korzyść dla państwa — to niechże ich pouczy zdrowy odruch społeczeństwa, że osiągnęli skutek wprost przeciwny! Wygranie procesu z p. Uszycką wzbogaciłoby skarb nasz bardzo nieznacznie w porównaniu do straty moralnej i zamętu pojęciowego, jaki wywolały owe słynne „tezy".

Nie! to już nie problem prawniczy, nie spór fachowców — to *sprawa polskiego sumienia.* A wszak to sumienie ludzkie stwarzalo ostatecznie wszelkie kodeksy — z niego się poczęły i jemu mają służyć. Jeśli więc z jakich paragrafów wynika, że nie mamy dziś nic wspólnego z walkami

i zdobyczami, z męczeństwem i chwałą naszych przodków — to te paragrafy są złe i należy je zmienić!!

Polska nie potrzebuje takiego prawa, któreby czyniło sukcesorką, w prostej linji, mowskiewskiego caratu i nie takich potwornych dziwolągów spodziewa się po wieloletniej pracy Komisji Kodyfikacyjnej.

Gdy zaś ktokolwiek przemawia do ogółu o sprawach narodowych, to niechże się nie zasłania specyficznemi prawami i żargonem swego fachu, bo tu obowiązuje język jeden dla wszystkich zrozumiały.—

Oby ta przykra sprawa dała na przyszłość naszym czynnikom miarodajnym należyte zrozumienie dla żywej rzeczywistości ponad literą kodeksu i dla prawdziwej, moralnej racji stanu, ponad przemijającym interesem chwili!...

Mimo całego zaufania do swego rządu, naród ma zawsze prawo i obowiązek stać na straży naszych wspólnych dóbr najwyższych — do nich należy niewątpliwie bezcenna tradycja tysiącletnich dziejów Polski — i niechże się jej nikt tykać nie waży!

Pogląd taki zwyciężył widocznie tam, gdzie należało, skoro wyrok ostateczny zapadł na korzyść p. Uszyckiej, a temsamem stanowisko Prokuratorji zdezawuowane przez czynniki najkompetentniejsze. — Ale całość sprawy, co się oto rozegrała przed naszemi oczyma, zbyt zastraszający a charakterystyczny przedstawia obraz, by jej nie rozważać zasadniczo.

I jeszcze jedno: Konfiskaty dóbr powstańczych nie były jedynie aktem żywiołowej zemsty — to był przejaw mądrej polityki eksterminacyjnej wobec najwartościowszych w Polsce jednostek i rodów. — Szło o to zaborcom, aby przygarniać i protegować wszystko, co się dało łatwo przetworzyć, przyswoić, zdeprawować — zaś usunąć grunt z pod stóp nieprzejednańcom.

Dziś w naszym interesie chyba leży, przy odwróconych warunkach, odwrócić także to rozumowanie i ten proces socjologiczny: odproletaryzować plemię tych, co w jarzmie żyć nie umieli. Nam teraz potrzeba tych najlepszych, wypróbowanych (a te rzeczy leżą często we krwi i tradycji rodzinnej) — dlatego rewindykacja majątków skonfiskowanych dziadom - bohaterom na rzecz dziś żyjących między nami wnuków, nie jest sprawą pięknego jedynie gestu — bynajmniej. Dajmy tym ludziom podstawę materjalną, której są warci — niechże raz przestanie być dobrobyt w Polsce przywilejem bezideowych geszefciarzy!

Ś. p. Władysław Orkan.

ur. 1876, zm. 1930 r.

Wielki cios dotknął liturature polską. — Oto nieubłagana śmierć wyrwala z szeregów naszych wielkich pisarzy Władysława Orkana.

Władysław Orkan był jednym z największych współczesnych powieściopisarzy, wielkość zaś jego polegała na tem, że nie idąc utartą drogą większości pisarzów — stworzył nowy typ literatury, pisał o środowisku tym, w którym się urodził, głównych swych bohaterów i treść swych dzieł zaczerpnął z życia chłopa górala.

Przedstawił nam w szeregu swych dzieł ten lud prosty a wielki, jego życie, radości i cierpienia. — Pokazał nam go nie w odświętnych szatach wymogów literackich, lecz taki, jakim był w swym szarym codziennym życiu. — Treść zaś potrafił ubrać w odpowiednią formę, formę piękną i podniosłą. — Umiejętność tę łatwo wytłumaczyć, pisał bowiem to, co czuł, co głęboko szlachetnym swem sercem umiłował.

Życie jego zeszło wśród codziennych trosk — między tymi, których piórem swym pokazał światu. — Na swej Orkanówce koło Mszany Dolnej żył i pracował. — Nie odsunął się od ludu, nie zapomniał z jakiej warstwy wyszedł, za cel swego życia wziął sobie działanie wśród ludu i pomaganie mu. — Nie zapomnianym przeto zostanie w sercach Górali, — bo Ojcem im był i Bratem.

A że Ojczyznę i lud w niej mieszkający głębokiem sercem pokochał, — że gdy przyszła chwila, gdy wolność Tej, co upadła, na zew Wodza wywalczyć trzeba było i jako żołnierz 4 p. p. Legjonów, choć ze słabym zdrowiem, wyruszył w bój — że po odzykaniu wolności ustawicznie dla Państwa i Narodu pracował, przeto Imię Jego złotemi zgłoskami zapisze się w sercu każdego Polaka.

Ptasiński Fr.

Lotnicze przysposobienie wojskowe.

Autor dzieli lotnicze przysposobienie wojskowe na rodzaje, zależnie od punktu widzenia z jakiego jest rozpatrywane.

I tak: z punktu widzenia *potrzeby i sposobu użycia* członkowie lotniczego p. w. dzielą się na 2 kategorje:

a) dla potrzeb formacyj lotnictwa wojskowego;

b) dla wykonania zadań obrony przeciwgazowej.

Jeżeli pierwszej kategorji przypada w udziale rola walki, zaczepnej czy odpornej z nieprzyjacielem i przygotowania mechaników i innych specjalistów — to drugiej zadaniem będzie współdziałanie z bierną lub też czynną obroną przeciwlotniczą.

Ponieważ zasada równości nie pozwala na różniczkowanie czasokresu służby zależnie od potrzeb pewnych rodzajów wojska — autor twierdzi, że 2 lata służby czynnej dla fachowców personelu nielatającego, a tembardziej dla przygotowania lotnika (pilota, strzelca) jest okresem niewystarczającym.

Uzasadniając szczegółowo słuszność swego twierdzenia — przychodzi do wniosku, że koniecznem jest przedpoborowe szkolenie specjalistów lotniczych dla ułatwienia przygotowania kadr walczących i że dobrych specjalistów lotnictwa, latających i nielatających można wyrobić tylko przez *łączenie przysposobienia wojskowego (2 lata) z doskonaleniem w szeregach (jeden rok)*.

Do wykonania zadań obrony przeciwgazowej — zdaniem autora — można powołać obywateli, nie nadających się z tych lub innych powodów do służby pod bronią. Podstawą obrony przeciwlotniczej (czynnej czy biernej), jest możliwość zawiadomienia na czas bronionego objektu o grożącym mu napadzie lotniczym. Organizacja więc sieci posterunków obserwacyjno-alarmowych, wymagających dużego rozchodu ludzi — pozwala na powołanie do tej służby młodzieży szkolnej. Zdolność do pracy na tych posterunkach jest uzależniona od posiadania przez obserwatora dobrego wzroku i słuchu, oraz pewnej inteligencji i dobrej woli. Rozróżnienie typów aparatów bez omyłki tak na ziemi, jak i w powietrzu, autor zaobserwował nawet u małoletnich dzieci.

Z punktu widzenia *kogo i jak należy przysposabiać,* pplk. dypl. S. Abżółtowski rozpatruje przysposobienie:

a) młodzieży w wieku przedpoborowym;

b) poborowych, nie mieszczących się w kontyngencie wojska;

c) rezerwistów.

Kategorję pierwszą dzieli na 2 grupy: do lat 18 i starszych.

Pierwszą podgrupę należy ćwiczyć łącznie z wychowaniem fizycznem w służbie alarmowo-obserwacyjnej. Starszą młodzież (druga podgrupa) stanowi zbiornik uzupełnienia szkół lotniczych. Duża ilość kandydatów do szkół mechaników i pilotów daje możność przeprowadzenia ostrej selekcji i dostarczenia formacjom personelu, gotowego natychmiast do produkcyjnej pracy.

Nadkontygentowych można użyć do ćwiczeń obrony przeciwlotniczej.

Szkolenie rezerwistów tak ważne z punktu widzenia autora, winno znaleźć wyczerpujące rozwiązanie. Jako środek utrzymania w treningu młodzieży przez lat 5—6 uważać należy tworzenie i popieranie klubów lotników i t. p.

Dalszy podział p. w. lotniczego autor utrzymuje na:

a) przysposobienie personalne omówione wyżej;

b) przysposobienie materjałowe.

W tym drugim wypadku autorowi chodzi o wydatną pomoc społeczeństwa, udzielanej przez L. O. P. i P.

W rozdziale, poświęconym L. O. P. i P., jako czynnikowi lotniczego przysposobienia wojskowego — autor szeroko omawia sposób wykonania określonych statutem Ligi zadań. Wymieniając posiadane obecnie przez Ligę szkoły, warsztaty, prowadzone kursy — i zaznaczając wpływ na poszczególne aerokluby i kluby pilotów — autor uznaje, że Lidze Obr. P. i P., która szuka wskazówek organów miarodajnych i zawsze do nich się stosuje, można powierzyć z całem zaufaniem sprawy przysposobienia lotniczego narodu zarówno w dziedzinie fachowego przysposobienia młodzieży przedpoborowej, jak i lotniczego przysposobienia wojskowego niefachowego dla celów obrony przeciwgazowej.

Lecz, ażeby korzystać z pełni prac Ligi — powinno państwo swój stosunek do niej ująć w ramy pewnego systemu, biorąc na siebie koszty udziału w poczynaniach najbardziej pilnych i najwięcej dla państwa potrzebnych.

Łódź podwodna, której nie można zatopić.

Wynalazek konstruktora p. M. Świnarskiego

Z Poznania donoszą: Do redakcji „Dziennika Poznańskiego“ zgłosił się wczoraj po powrocie z zagranicy polski konstruktor wynalazca Marjan Swinarski z planem opatentowanego już w Belgji i Francji wynalazku łodzi podwodnej, której nie można zatopić.

Pomysł p. Swinarskiego chroni łódź podwodną od zatonięcia nawet w razie przebicia jej ścian ostrogą statku nieprzyjacielskiego.

P. Swinarski wyjeżdża wkrótce do Waszyngtonu, celem wzięcia udziału w konkursie, jaki rozpisał rząd amerykański na budowę modelu nowej łodzi podwodnej.

„Dziennik Poznański“ donosi równocześnie, że p. Swinarski nosi się z zamiarem ofiarowania rządowi polskiemu bezpłatnej licencji na eksploatację jego wynalazku.

Życie strzeleckie.

Z życia Oddziałów strzeleckich w pow. limanowskim. Coraz lepiej! Naprawdę — coraz lepiej! Niedawno pisałem o trzech oddziałach strzeleckich na terenie naszego powiatu — dziś dzielę się wesołą nowiną, że oddziałów strzeleckich liczy powiat... 10! Wyrosły jak grzyby po deszczu — oczywiście dzięki staraniom i zapobiegliwości powiatowych władz strzeleckich. I nie koniec na tem. Może za miesiąc, za dwa liczba oddziałów podwoi się... Powiedzmy śmiało, że tak będzie napewno — wszak rzetelna praca oddanych sprawie jednostek musi wydać owoce.

Życie w oddziałach wre, szczególnie w starszych. Z końcem lutego urządził oddział limanowski zabawę, która przyniosła znaczny dochód. Z początkiem zaś marca zorganizował tut. Komitet Obywatelski pod przewodnictwem J. W Pana Starosty Dr. Müllera „Dzień Strzelca“ i to na terenie całego powiatu. Najlepiej udał się „Dzień“ w Limanowej. Młodzież strzelecka wzięła udział w nabożeństwie i wysłuchała przepięknego kazania Przew. Ks. Prałata Łazarskiego. Młódź i my starsi składamy Czcigodnemu Duszpasterzowi gorące słowa podzięki za gorące słowa, z jakiemi się zwrócił do młodych.

A uroczystość ku czci Marszałka Piłsudskiego... Oddział strzelecki w Limanowej może sobie zapisać ten dzień w pamiętniku wielkiemi literami. Kółko amatorów Oddziału odegrało w sali „Sokoła“ 3-aktowy obraz p. t. „Orlęta“ — i to bez zarzutu. Wystawienie sztuki poprzedziło okolicznościowe przemówienie Dyrektora gimnazjum prywatnego W. Pana Piwońskiego.

I inne oddziały nie marnują wolnych od pracy godzin. Tu odczyt, tu przedstawienie, tam próby własnej orkiestry — no i ćwiczenia. Na czoło wysuwają się oddziały w Kasinie, Dobrej, Pisarzowej — inne jak młode ptaki rozwijają dopiero skrzydła do lotu.

R. F.

Rozwój i praca Zw. Strz. w pow. Jasielskim. Kadry Związku Strzeleckiego rosną w powiecie jasielskim. Z Jasła donoszą nam, że zrozumiano tam znaczenie budowy Państwa i przygotowanie ogółu do czynnego udziału w życiu państwowem Dziełem tego jest utworzenie jedenastej placówki Zw. Strz. w Ołpinach. Związek Strzelecki założony w Jaśle w roku 1927 rozwinął się do tego stopnia, że dzisiaj przystąpiono już do budowy własnego domu Zw. Strz. w Jaśle, gdyż jest to koniecznem ze względu na centrum powiatu, w którem znalazłyby miejsce wszystkie poszczególne sekcje jak: P. W., Wychowania Obywatelskiego, rolnicze, spółdzielcze, świetlice, organizacyjne i t. p.

Ogółem ćwiczących członków jest 400, zaś wspierających do 1.000. Oddziały posiadają przeważnie mundury. Poszczególne oddziały ćwiczone pod wytrawną ręką kierownika P. W. WPana Kapitana Kleina przedstawiają się wzorowo. Ducha i zasady ideologji Marszałka J. Piłsudskiego kształci i wpaja referat wychowania obywatelskiego.

Życie duchowe koncentruje się w świetlicach. Pogadanki, zespoły teatralne, rolnicze, obchody narodowe, akademje, odczyty, towarzyskie herbatki, zabawy, bale łączą członkinie i członków Zw. Strz., tworząc jedną rodzinę opartą na zdrowych zasadach. Zarząd powiatu i poszczególnych oddziałów wywiązuje się ze swego zadania i pracuje z zapałem, gdyż myślą przewodnią jest wychowanie ogółu młodzieży. Jaką wychowamy młodzież taki będzie i Naród.

Donoszą nam z Jasła, że tamtejszy Związek Strzelecki założył już w powiecie dwunastą placówkę Oddziału a to w Osieku i Załężu. Zrozumienie ideologji Związku Strzeleckiego znajduje miejsce w całym powiecie. Sapienti sat

Z Jasła donoszą nam również, że Oddział Związku Strzeleckiego z Jasła otrzymał drugą nagrodę w zawodach marszowo-strzeleckich w Nowym Sączu — dowodzi to rozwinięciu się sportu w Związku Strzeleckim jasielskim.

Święcone w Niepołomicach. Dnia 27-go kwietnia odbyło się uroczyste Święcone w Świetlicy Związku Strzeleckiego w Niepołomicach. Po poświęceniu zastawionych stołów i serdecznem przemówieniu ks. Kanonika Łabędzia, przywitał zebranych prezes Oddz. ob. Besedits. Następnie przemawiał Starosta Pow. Freindl. Zarząd Pow. reprezentowały ob. Doering i Malkowska, która imieniem Zarządu złożyła życzenia owocnej pracy młodemu oddziałowi. Ponadto przybył oficer P. W. Por. Cymborski i komendant Oddziału Bocheńskiego ob. Wójtowicz. W miłym nastroju wśród śpiewu przeciągnęło się zebranie do wieczora.

11. Dzień Imienin Marsz. Piłsudskiego w oddziele Zw. Strz. w Tyliczu koło Krynicy.

Uroczystość Imienin Marsz. Piłsudskiego uczcił miejscowy oddział wspólnie ze strażą graniczną oraz ochotniczą strażą pożarną. W dn. 18 rozpoczęła się uroczystość capstrzykiem, podczas którego wszystkie domy w rynku były przybrane chorągiewkami, a okna iluminowane. Zbiórka wymienionych oddziałów oraz miejscowej ludności odbyła się przed domem gminnym Po odśpiewaniu przez strzelców kilku pieśni legjonowych i strzeleckich oraz odegraniu przez orkiestrę straży pożarnej hymnu państwowego oraz kilku utworów, zebrani wznieśli okrzyk na cześć Marsz. J. P., poczem rozeszli się do domów. W dniu 19 wyruszyły o godz. 7,30 zebrane oddziały wraz z młodzieżą szkolną z nauczycielstwem na czele do kościoła na nabożeństwo, podczas którego podniosłe kazanie na cześć Marsz. J. P. wygłosił ks. Kowalczyk. Po drugiem nabożeństwie w miejscowej cerkwi wyruszył pochód na rynek; okolicznościowe mowy wygłosili pp. Henicz i Stefański. Okrzykiem na cześć Marsz. zakończono uroczystość. Po południu odbyło się przedstawienie pt. „Porucznik I. Brygady".

Ludność miejscowa uważając dzień 19 marca za święto państwowe wstrzymała się w większości od pracy.

Dzień 19 marca w Andrychowie. Ze względu na stosunki lokalne przeniesiono święto Imienin Marsz. Piłsudskiego z dnia 19 marca na niedzielę 23 marca. W dniu 18 urządzono wspólnie z innemi towarzystwami capstrzyk, oraz iluminację. 19 marca wziął miejscowy oddział udział w uroczystem nabożeństwie. Główne uroczystości odbyły się w dniu 23. O godz. 10 odbył się uroczysty poranek, w którym prócz przemówień deklamacyj wziął udział chór mieszany w większości swej złożony ze Strzelców. Wieczorem urządzono akademję na której wygłosił przemówienie ob Inż. Chmilorzec z Wadowic. Uroczystość zakończono odegraniem sztuki Stefana Kiedrzyńskiego („Zaręczyny pod kulami".) Cała miejscowa ludność wzięła udział w uroczystości, zaznaczając tem, jak wielką jest dla nas postać Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Grybów. Ostatnio wprost imponująco wypadł obchód ku czci Marszałka Piłsudskiego w dniu 19 marca, z którym złączono pierwszy występ świeżo tu zorganizowanego Strzelca.

W Akademji wieczorowej przy przepełnionej sali „Sokoła" poza podniosłem i aktualnem przemówieniem prof. Pieczonki — oraz śpiewem, deklamacją młodzieży szkół powszechnych i gimnazjalnej, najmilszą atrakcją były tańce uczenic gimnazjum, prowadzonych przez prof. Szczepańcównę z Nowego Sącza.

Muszyna. 30 marca b. r. odbyło się Walne Zebranie Związku Strzeleckiego. Należy nadmienić, że Związek ma 76 członków wspierających a 40 ćwiczących, w tem 16 pań. Bardzo licznie reprezentowaną była Straż graniczna.

Na zebranie przybyli delegaci ze Sącza ze Związku powiatowego. Jako gość zaszczycił Zebranie generalny Insp. Straży granicznej pułk. Dziekanowski.

Ze sprawozdania rocznego, które złożył prezes Borzemski, dowiadujemy się, że nie było imprezy — gdzieby oddział nie był reprezentowany i nie brał czynnego udziału — a przedewszystkiem na wszystkich prawie zawodach strzeleckich — wyróżniając się wszędzie wybitnie i biorąc nagrody. — Pomimo, że takie sprawy, gdy drużyna strzelecka wyjeżdża na zawody pochłaniają dużo pieniędzy — wykazało sprawozdanie, że pozostałość kasowa w gotówce wynosi 902 zł, a wartość inwentarza wzrosła prawie dwukrotnie i przedstawia się obecnie w sumie 1.140 zł.

Można więc śmiało powiedzieć, że jestto wzorowy Związek w powiecie nowosądeckim.

Preliminarz kasowy na rok 1930/31 uchwalono do wysokości 1.752 zł. 36 gr.

Pułk. Dziekanowski, który mówił bardzo rzeczowo o szczytnej działalności idei strzeleckiej

w Polsce, prosił Walne Zebranie, aby ze względu na wydatną pracę dotychczasowego prezesa p. Borzemskiego i wzorową gospodarkę uchwaliło, aby ze względu na preliminarz całą gospodarkę pieniędzmi pozostawić jego wyłącznie uznaniu — co się też stało.

Następnie uchwalono jednomyślnie wybór wydziału Związku strzeleckiego z p. Borzemskim jako prezesem na czele — a delegaci ze Związku powiatowego — podziękowali w serdecznych słowach całemu Wydziałowi za wybitną i owocną pracę na niwie strzeleckiej.

Z Oddziału im. „Włodz. Tetmajera“ w Bronowicach Małych pow. Kraków.

Sekcja dramatyczna tutejszego Oddz. odegrała udatnie w tym roku z powodzeniem szereg sztuk jak: „Śluby dębnickie“, „Krowoderskie zuchy“, „Trójkę hultajską“, „Gwiazdę Syberji“, „Sublokatorkę“, „Jego kapralska mość“ i szereg jedno i dwu aktówek. Na zakończenie sezonu odegrała sekcja dnia 6/IV. br. sztukę p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć“, krotochwilę leguńską w 3 aktach B. Bakali. Sztuka dzięki niestrudzonej pracy ob. Z. Podgórskiego Ref. W. Ob. Oddz. wypadła nadspodziewanie, wprowadzając w zachwyt publiczność tak miejscową jak i za, która wypełniła miłą salę po brzegi.

Na wyróżnienie zasłużyli ob. Z. Podgórski, ob. Pipień, którzy wywiązali się ze swych ról wprost zawodowo, wywolując swą grą na sali ciągle burze oklasków oraz ob. Krawczykowa w roli porucznikowej. Podczas antraktów przygrywała orkiestra własna. *St. G.*

Barcice. W dniu 23 marca 1930 zostało przez tut. Zarząd Zw. Strzeleckiego zwołane Walne Zgromadzenie, na którem wybrano 1/3 nowego Zarządu Zw. Strz.

W skład nowego Zarządu weszli· prezes Jan Tokarczyk, wiceprezes Rudolf Nowak, sekretarz Józef Kózka, skarbnik Maszko Jan, referent ośw. Franciszek Świebocki, komendant Citak Wojciech, instruktor Józef Tokarczyk. Komisja rewizyjna: Andrzej Siwulski, Wójcik Józef i kapr. Tokarczyk Jan.

Święto Strzeleckie ku czci ś. p. Włodzimierza Tetmajera, Patrona Oddziału Związku Strzeleckiego w Bronowicach Małych obchodzić będzie tamtejszy oddział dnia 1 czerwca 1930 r. Na program złożą się: msza święta w kaplicy dworskiej, przemówienia, przyrzeczenie strzeleckie, złożenie wieńca na grobie śp. Włodzimierza Tetmajera, defilada, wspólne śniadanie i festyn. Święto to przypada w 13-letnią rocznicę historycznej rezolucji majowej (28 maja 1917 r.) Tetmajera uchwalonej na Kole Sejmowem w Krakowie, domagającej się jawnie całej zjednoczonej i niepodległej Polski z dostępem do morza.

Do udziału w tem Święcie Strzelca bronowickiego zapraszamy niniejszem całe Społeczeństwo polskie i prosimy o łaskawe zgłoszenie tak osób jak grup społecznych najdalej do dnia 28 bm. na ręce prezydjum Zarządu. Udział we wszystkich imprezach wynosi zł 6.— od osoby.

Bronowice Małe, 20 maja 1930 r.

Za Zarząd:

Sekretarz: Stanisław Grinn, Kraków Sławkowska 1, I. p.; zgłoszenia ustne i informacje od godz. 14.30 do 15.30 w południe.

Prezes: Dr. Stanisław Weiner, Bronowice Małe nr. 1.

Powiatowe popisy oświatowe w Chrzanowie. Staraniem Związku Strzeleckiego i Zw. Straży Pożarnych powiatu chrzanowskiego urządzone zostały dnia 13. IV br. w Chrzanowie w sali Sokoła Pow. popisy oświatowe, na których wyróżnione zespoły teatralne na popisach rejonowych wystawiały dowolną sztukę teatralną i dwie deklamacje.

W popisach oświatowych wzięły udział oddziały Zw. Strzeleckiego z Chrzanowa, Trzebini, Krzeszowic, Rudawy, Libiąża Wielkiego, i pięć Oddziałów Ochotniczej Straży Pożarnej z Jaworzna, Jankowic, Trzebionki, Płazy i Bolęcina.

Wymienione oddziały mimo ciężkich warunków materjalnych jakie na każdym kroku swej pracy na tem polu napotykają i walczyć z niemi muszą, zdobyły się jednak na ten wysiłek, wywiązując się doskonale ze swego zadania. Odegrane bowiem sztuki teatralne stały na wysokim poziomie artystycznym i zrobiły niezwykle dobre wrażenie, dając dowód żywotności oddziałów i pracy realnej, jaka wre w oddziałach i z dniem każdym nabiera sił i rozmachu.

Pierwsze miejsce i przechodnią nagrodę z tytułem „Mistrza Zespołów Teatralnych Powiatu chrzanowskiego na rok 1930“ uzyskał zespół Teatralny oddziału Zw. Strzeleckiego z Krzeszowic, który oryginalnością bez zarzutu odegranej sztuki p. t. „Strzelcy w Świetlicy“ zjednał sobie ogólne uznanie.

Przed rozpoczęciem się popisów słowo wstępne wygłosił ob. Prof. Karol Kowicki,. Referent kulturalno-oświatowy Komendy Pow. Zw. Strzeleckiego podkreślając w swem przemówieniu znaczenie oświaty dla państwa i pracy na tem polu prowadzonej przez Zw. Strzelecki.

Kierownikiem popisów oświatowych był powiatowy Inspektor kulturalno-oświatowy inż.

Stanisław Waszkiewicz. Referent oświatowy Zw. Strzeleckiego a Komisję sędziowską stanowili: p. Prof. Wroński, Konicki, Wodziński i Naczelnik Straży Pożarnej w Chrzanowie Władysław Palka. Licznie zebrana publiczność specjalnie na ten cel rozdawanymi kartkami głosowała za przyznaniem nagrody dla najlepiej grającego zespołu wykazując bardzo żywe zainteresowanie.

Popisy zaszczycił swą obecnością p. Starosta Dr. Mieczysław Łęcki, który pracami Zw. Strzeleckiego bardzo się interesuje i na każdym kroku idzie mu z pomocą.

Popisy zakończono odegraniem pieśni „My Pierwsza Brygada" i wspólną fotografją.

Bieg w Skawinie. Dnia 21 kwietnia b. r. urządził Związek Strzelecki w Skawinie III-ci doroczny lekkoatletyczny bieg szosowy na przestrzeni 6.600 m. o puhar wędrowny p. Dyr. Rosenberga.

Na starcie stanęło 5 drużyn w łącznej liczbie 17 zawodników.

Wyniki biegu indywidunalne:

1) Szlaga (Strzelec „Orlęta" Kraków) 24,32.

2) Hetper (Strzelec Skawina).

Wyniki biegu, drużynowe:

1) *Strzelec (Czyżyny) pkt. 19,* zajmując miejsca 5-te, 6-te i 8-me.

2) Strzelec „Orlęta" (Kraków) 21 pkt.

3) Strzelec (Skawina) 21 pkt.

4) S. K. S. „Patria" (Kraków) 21 pkt.

5) „Sokół" (Skawina) 37 pkt.

Po zawodach rozdał nagrody osobiście fundator puharu p. dyr. Rosenberg w otoczeniu prezesa oddziału Zw. Strz. w Skawinie ob. kpt. Szustera, wiceprezesa ob. kpt. Adlera, ref. kult.-oświat. ob. Gruczyńskiego i komendanta oddziału ob. Gawle'go.

Organizacja biegu spoczywała w rękach ref. sport. K-dy oddz. Skawina ob. Goldsteina. Przed biegiem zawodnicy byli badani przez dr. Polańskiego.

Zawodom przypatrywała się z dużem zainteresowaniem tut. publiczność, zebrana licznie na mecie i trasie biegu.

Wyszkolenie bojowe w najbliższej przyszłości.

Wyszkolenie bojowe, które w czasie pokoju stanowi koronę całego wyszkolenia wojskowego, w niedługim już okresie czasu zacznie przeżywać pewien kryzys.

Za kilka lat mianowicie na stanowiskach dowódców kompanij znajdą się oficerowie, wychowańcy naszych pokojowych szkół oficerskich, a więc, ci, którym teorja walki zastąpi praktykę, a książka lub wspomnienia z ćwiczeń szkolnych — doświadczenie i rutynę w służbie polowej. Jeżeli weźniemy pod uwagę, że dowódca kompanji jest tym, który przez codzienną pracę wyszkoleniową bezpośrednio wpływa na kształtowanie się wartości bojowych szeregowych, to spodziewać się można, że z chwilą zastąpienia „praktyków" przez „teoretyków" — wyszkolenie bojowe ulegnie pewnemu zahamowaniu a duch polowy, jaki powinien charakteryzować te ćwiczenia, zastąpiony zostanie przez szablon. W miarę zacierania się wspomnień wojennych szablon ćwiczeń bojowych występować będzie coraz wyraźniej i coraz częściej używane będą „recepty" na zwycięstwo, wyniesione ze szkół oficerskich.

Czy można jednak będzie złagodzić ten kryzys?

Wątpię czy w czasie pokoju zdołamy zastosować takie metody w wyszkoleniu młodego pokolenia oficerskiego, które stwarzałyby z nich nie „teoretyków" a „praktyków" sztuki wojennej. Nie znaczy to jednak, abyśmy już teraz nie przeciwdziałali wprowadzeniu szablonu do ćwiczeń bojowych.

Wykonanie tego zadania należy przedewszystkiem do naszych szkół podchorążych oraz do dowódców, pod których bezpośredniem kierownictwem rozpoczną swoje pierwsze kroki w służbie wojskowej młodzi podporucznicy.

To są dwie decydujące instancje, których wpływ jest niezaprzeczalny na ukształtowanie się naszych przyszłych dowódców kompanji.

Przedewszystkiem w szkołach podoficerskich i podchorążych wyszkolenie bojowe znaleść się winno w rękach oficerów posiadających dużą praktykę bojową i umiejętność przekazywania swojego doświadczenia bojowego młodszemu pokoleniu.

Przy układaniu i prowadzeniu ćwiczeń bojowych pożądanem byłoby nie-trzymanie się stale jednych i tych samych upartych tematów. „Rozsądna fantazja" w wyszkoleniu bojowem ma taką samą wartość co odwaga w czasie wojny. Ćwi-

czenia bojowe prowadzone bez zapału i zainteresowania się ze strony wykonawców zawsze wypadną szaro. W czasie pokoju należy więc uczynić wszystko aby utrącić szarzyznę ćwiczeń bojowych. Przy rozpatrywaniu sytuacji bojowych należy wykazywać, że jeden i ten sam fragment ćwiczenia bojowego w zależności od terenu może być coraz to inaczej wykonanym. W tym celu należy jak najczęściej zmieniać teren ćwiczeń, szkolne place dobre są dla przeprowadzenia kilku ale nie wszystkich ćwiczeń bojowych.

Studjum terenu zmniejszy szablon ćwiczeń bojowych i spowoduje w przyszłości bardziej „giętkie“ prowadzenie ich przez tych, których ogień karabinowy i armatni nie przyzwyczaił do tej „giętkości“ w sytuacjach bojowych.

Koniecznem jest również zwrócenie dużej uwagi na wyrobienie ducha zaczepnego i śmiałość decyzji. Tworzenie już na szczeblu akcji drużyny. sytuacji, gdzie szybka decyzja i szybkość uderzenia decyduje o powodzeniu, zmniejszy dające się już zauważyć bierne zachowania się w czasie ćwiczeń polowych. wychowańców pokojowych szkół wojskowych.

Wszystkie te środki nie wystarczą jednak dla wytworzenia w umyśle młodego oficera przebiegu walki, trzeba jeszcze dać mu pewien „surogat“ reczywistości.

Mam tu na myśli przedewszystkiem te środki. które służyć mają do plastycznego odtworzenia pola walki, a więc przedewszystkiem petardy, dymy bojowe, ślepa amunicja, rakiety i t. d. Muszą one znaleźć jaknajszersze zastosowanie przy wyszkoleniu bojowem, względy oszczędnościowe, obecnie tak skrupulatnie przestrzegane, nie powinny krępować szkół wojskowych, w których kształcą się instruktorzy i przyszli dowódcy kompanij.

Pokazy obrazków kinematograficznych, przedstawiające walki z czasów walki światowej, przyczynić się mogą również do lepszego uzmysłowienia sposobów nowoczesnej walki. Ten środek prawie że zupełnie nie jest u nas stosowanym przy wyszkoleniu bojowem. Pomijam tu kilka zdjęć kinematograficznych. wykonanych przy pomocy szkoły podchorążych w Ostrowiu Mazowieckim, gdyż są one jedynie ilustracjami do regulaminów służby polowej i dotyczą prawidłowego zachowania się czujki, placówki i t. d.

Wreszcie koniecznem jest aby szkoły brały udział w manewrach lub kilkudniowych ćwiczeniach, któreby miały na celu związanie w umysłach podchorążych pojedynczych fragmentów walki w jedną całość.

Jakie są obowiązki dowódców kompanji, do którego przydzielony zostaje młody wychowaniec szkoły oficerskiej? Wpływ dowódcy kompanji na rozwinięcie się zamiłowania do służby polowej jest decydującym i wszelkie zaniedbania na tem polu mogą być zgubne dla ugruntowania się pojęć młodego podporucznika o przebiegu walki.

Nie należy więc młodych podporuczników jak to czasami ma jeszcze miejsce w pułkach przeznaczać wyłącznie do prowadzenia: szermierki. grenadjerki i musztry formalnej. Usprawiedliwienia, że mają oni zbyt słabe pojęcie o ćwiczeniach polowych są karygodne. Czyniąc tak świadomie — źle szkolimy przyszłych dowódców kompanji.

Obowiązkiem dowódców kompanji którym przydzielono nowomianowanych podporuczników, jest przedewszystkiem przekazanie im swego doświadczenia bojowego. Pod ich więc bezpośredniem kierownictwem winni oni uzupełniać swoje braki w służbie polowej, czerpać od nich nowe pomysły i przejąć się duchem polowym tętniącym żywo i swobodnie w ich decyzjach i dowodzeniach.

Tak wyszkoleni dowódcy plutonów będą w przyszłości żywymi i energicznemi dowódcami kompanji.

Żądania świetlicy Strzeleckiej.

Cała Polska strzelecka z zaciekawieniem spogląda na rozsiane po kraju małe *ośrodki pracy* powstające obok oddziałów ćwiczących, *na świetlice* skupiające strzelców i strzelczynie na wspólną rozrywkę i pracę. — Świetlice nasze mają się stać nową szkołą społeczną. ale czy są nią? — zastanówmy się.

Jako cel główny Strzelec wysuwa przygotowanie do obrony, ale dobrym obrońcą może być tylko dobry obywatel — czy jesteśmy dobrymi obywatelami? Dobry obywatel wie, co się w Polsce dzieje, oraz wie co ma dla niej robić. — Ale rzecz najważniejsza to nasz uczuciowy stosunek do społeczeństwa, jako do całości. — W państwie

demokratycznem, jakiem jest Polska każdy człowiek stanowi o całości. — Im człowiek będzie lepszy, tem lepsze będą urządzenia społeczne, lepsze warunki życia.

Na początku moglibyśmy choć to osiągnąć, żeby w mieście w którym przebywamy, sam fakt, że jesteśmy strzelcem, był rękojmią zaufania mieszkańców do nas.

Takiem dużem zaufaniem cieszą się w Anglji „Praktyczni Idealiści“. bo każdy wie, że wśród nich można znaleść umiejętnych, uczciwych pracowników. których bez lęku można zaangażować do każdej choćby najodpowiedniejszej pracy.

Czyżby nie mogli postawić tak samo wysoko nasz honor strzelecki? Wszak to zależy tylko od nas.

Świetlica jest ośrodkiem, w którem możemy siebie wychować i przygotować do dalszej pracy, ponieważ jest miejscem, w którem swobodnie, bez nakazów zbieramy się i wspólnym wysiłkiem budujemy to, co chcemy. — Więc przedewszystkiem szukamy tu radości i rozrywki. — W chwilach, gdy się wesoło bawimy czujemy się lepsi i wydaje nam się, że niema tak trudnej rzeczy, której nie moglibyśmy wykonać. Poza rozrywką na świetlicy z pomocą naszych kierowników możemy uzupełnić szczupłe nieraz wiadomości i dowiedzieć się o życiu w Polsce, o nowych ciekawych książkach, wynalazkach i ulepszeniach w dziedzinie pracy wytwórczej. Tyle ciekawych rzeczy dzieje się na świecie, a my tak mało o tem wiemy.

Tą trudną rzeczą, którą w świetlicy mamy wykonać jest poznanie życia społecznego i przygotowanie się do wzięcia w niem udziału, gdyż Strzelec jest przewodnikiem w każdej pracy, czy to w organizowaniu wspólnych gier, teatrów, lub zabaw, czy też w wygłaszaniu pogadanek dla naszych młodszych towarzyszy. A potrafimy to dobrze wykonać, jeżeli tego nauczymy się w naszej strzeleckiej świetlicy.

Janina Karasiówna.

Jak się odbywają zawody strzeleckie we Francji.

Z uczuciem dużej zazdrości patrzymy na tytuły zawodów strzeleckich młodzieży francuskiej. W roku bieżącym zorganizowane naprzykład zostały: „34-te zawody szkół powszechnych, 38-me zawody szkół wyższych i 38-me — szkół średnich“. Znaczy to, że lat temu z górą czterdzieści, uwzględniając przymusową przerwę w czasie wojny światowej, rozpoczęto urządzanie zawodów strzeleckich dla francuskiej młodzieży szkolnej, na długi dziesiątek lat przed dzisiejszą popularnością strzelania małokalibrowego, zrozumiano potrzebę podstawowego obeznania z kunsztem strzeleckim młodzieży przed jej poborem dla odbycia normalnej służby wojskowej.

O ile dzisiaj tego rodzaju inicjatywa przy równoczesnem dążeniu do skrócenia czasu służby wojskowej znalazłaby powszechne uznanie, o tyle urzeczywistnianie takiego projektu lat temu kilkadziesiąt stanowiło przedsięwzięcie o wielkiej sile moralnej i dużem znaczeniu natury państwowej.

Inicjatywa urządzenia zawodów strzeleckich dla młodzieży różnego typu szkół, jak każda zresztą inicjatywa miała swoje dobre i złe chwile, momenty powodzenia i życiowych „zawodów“, przezwyciężyła jednak wszystko i obecnie cieszy się całkowitem poparciem sfer decydujących Republiki Francuskiej.

Ogniową próbą w dosłownem znaczeniu tego słowa, była wojna światowa, w czasie której władze wojskowe miały możność ocenienia nadzwyczajnej korzyści, płynącej ze ścisłej współpracy z władzami szkolnemi i stowarzyszeniami strzeleckiemi. Nietylko potrzebowano mniej czasu na wyszkolenie strzeleckie młodzieży nagwałt mobilizowanej, lecz nadewszystko wykazała ona pierwszorzędne wartości bojowe. Dziś na każdym kroku widzimy we Francji konkretną pomoc władz wojskowych dla inicjatywy społecznej — już to w postaci dotacji bezpłatnej amunicji, zapomóg pieniężnych, odkomenderowania niezbędnej liczby instruktorów wojskowych i strzelnic, już to w formie przywilejów i odznaczeń dla osób wojskowych, pracujących samorzutnie na polu propagandy strzelectwa.

Jednym z ważnych odcinków pracy Francuskiego Związku Towarzystw Strzeleckich (Societés de Tir de France) jest organizowanie zawodów strzeleckich dla trzech typów szkół powszechnych, średnich i wyższych. O popularności tych konkursów świadczy ogromna ilość ofiarowanych nagród przez Prezydenta Rzeczypospolitej, Ministra Wojny Ministra Oświaty, przez in-

stytucje finansowe, kulturalne i t. p., przez poszczególne jednostki z pośród miłośników sportu strzeleckiego. Na każdy z wymienionych typów przewidziano po 100 nagród w postaci wędrownych nagród honorowych, dyplomów, plakiet, żetonów i przedmiotów pamiątkowych o wartości artystycznej.

Program i techniczne przeprowadzenie dorocznych, szkolnych zawodów strzeleckich ujęto w ścisłe przepisy regulaminowe.

Kierownictwo i kontrola zawodów spoczywa w ręku władz szkolnych i Związku Tow. Strzeleckich. Każda szkoła względnie zakład naukowy wyznacza zespół, złożony z 5 strzelców z pośród obecnych uczni, w odpowiednim wieku, np. do lat 15 dla juniorów szkół średnich, do lat 26 dla akademików.

Zawody odbywają się zazwyczaj w pierwszej połowie roku. Na dwa tygodnie przed ich terminem władze szkolne obowiązane są zgłosić uczestnictwo swego rerezentacyjnego zespołu.

Zespoły szkół powszechnych odbywają strzelania małokalibrowe, strzelając z karabinków typu szkolnego na odległość 10 metrów, przyczem każdy zawodnik oddaje 10 strzałów do tarcz nadesłanych przez Zw. Tow. Strzeleckich, podobne strzelanie mają juniorzy szkół średnich. Natomiast senjorzy tych szkół i akademicy strzelają z karabinów wojskowych na odległość 200 metrów do tarcz o średnicy 80 cm., o polu czarnem 40 cm.

Tarcze strzeleckie z wynikami muszą być niezwłocznie po zdjęciu ich z ram — podpisane przez zawodników i skontrolowane przez delegata szkoły i Związku Tow. Strzel., oraz najdalej w ciągu 5 dni przesłane do Centralnych władz strzeleckich w Paryżu, celem ostatecznej oceny i klasyfikacji.

Zespoły strzeleckie, które znalazły się w pierwszej dziesiątce z racji swych najlepszych wyników, niejednokrotnie wcale lub mało różniących się między sobą, muszą poddać się powtórnej próbie i dopiero na zasadzie wówczas osiągniętych wyników otrzymują właściwe miejsca w ogólnej klasyfikacji.

Indywidualne wyniki klasyfikowane są w grupie danych zawodów, oddzielnie dla całości zawodów i oddzielnie dla danej szkoły.

W budżecie Związku Tow. Strzel. figuruje corocznie kwota 25000 franków na urządzenie powyżej omawianych zawodów i ponadto 10000 franków na zakupno karabinów typu szkolnego celem rozdania ich dla przygotowania poszczególnych zespołów do zawodów.

Miłą i uroczystą musi być w życiu szkoły ta chwila, gdy przy dźwiękach Marsyljanki, przedstawiciel władzy państwowej dekoruje sztandar szkolny zieloną wstęgą, symbolizującą zwycięstwo odniesione w szlachetnej rywalizacji z rówieśnikami. Miłą jst ona dla władz szkolnych, miłą dla zawodników zwycięskiego zespołu, z których każdy otrzymuje honorowy medal zwycięstwa.

K. Kierzkowski.

Do Strzelczyń.

Czy wszystkie spełniacie obowiązek względem ojczyzny? Niestety, nie! Nie zdajecie sobie sprawy chyba z tego, ile możecie, ile powinnyście obowiązków wypełnić i złożyć na ołtarzu ojczyzny.

Dlaczego wszystkie dobre przykłady i wzory, tak krótko trwają w waszych pamięciach. Strzelczyni!.. Nie zapominaj ani na chwilę, że jesteś polską kobietą, gotową do poświęceń i ofiar dla dobra twojego kraju.

Cofnij się myślą wstecz hen! hen!... i przypomnij dzielną niewiastę Chrzanowską, która swoją odwagą, dodaje męstwa i wytrwałości rycerstwu do obrony Trembowli.

Przypomnij ofiarnie i cicho składającą życie w ofierze dla dobra ojczyzny, Emilję Plater.

Nie mówię, żebyś brała przykład i wzór z rycerskich niewiast krajów obcych.

Kobieta polska w służbie dla ojczyzny bowiem wyprzedziła je wszystkie oddawna.

A w niedawnej przeszłości dała kobieta polska, swoją odwagą, wytrwałością, męstwem i poświęceniem, niezatarty przykład.

Gdy byliśmy narodem bez formy państwowej, oddziały kobiece ówczesnego Związku Strzeleckiego i Drużyn strzeleckich, narażały wolność i życie dla sprawy, biorąc udział w krwawych i ciężkich pracach. Przypomnij sobie, jak ogromne i poważne usługi oddał oddział wywiadowczy Pierwszej Brygady. Lekcja propagandy i oświaty, której kilkaset instruktorek wykładami, pogadankami i pracą kulturalną w świetlicach i kantynach podtrzymywało w żołnierzu ducha męstwa i poświęcenia.

Przypomniawszy to wszystko, zastanów się, coś zrobiła, co możesz i co powinnaś zrobić?

Czyż nie obudzisz się z letargu? Czy nie weźmiesz przykładu z tych bohaterek tak niedawnych, jak Aleksandra Piłsudska, kierowniczka oddziału wywiadowczego Pierwszej Brygady, Rychterowej, kurjerki, Zagórskiej i szeregu innych, które nie miały czasu na przygotowanie do służby, jak masz ty obywatelko obecnie w Związku Strzeleckim. Tylko brak z twej strony dobrych chęci, by nauczyć się jak przyjść z pomocą ojczyźnie, gdy tego zajdzie potrzeba.

Przypominam i nawołuję dlatego, że w przyszłości może się i objawią dobre chęci na to wszystko, lecz braknie czasu, będzie zapóźno. Byście nie załamały rąk i nie powiedziały... Mogłyśmy, powinnyśmy, a nie zrobiłyśmy.

Więc póki czas, weźcie się ochoczo do pracy! Powiększajcie swoje oddziały, organizujcie nowe. Niech nie będzie miasteczka ani wsi polskiej, w którejby nie miało być oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego. Stańcie przy oddziałach męskich jako druga i silna armja pomocnicza, dorównując im liczebnością. Zaopiekujcie się wszystkiemi świetlicami, by przez ład i porządek w nich, można się było domyśleć ręki kobiecej. Bądźcie pomocą i światłem w szeregach braci strzelców. Trzymajcie się przysłowia: „Gdzie strzelec nie może, tam strzelczynię pośle.

S. Kobrynowiczowa.

Z życia Legjonistów.

Z życia Legjonistów w Oświęcimiu. Przy bardzo licznym udziale członków odbyło się 25 maja br. doroczne Walne Zebranie Związku Legjonistów. Oddział w Oświęcimiu. — Po przedstawieniu sprawozdania z całorocznej działalności wygłoszonego przez Prezesa Meyzla, który swe wywody zakończył okrzykiem na cześć Marszałka, zabrał głos Prezes Bratniej Pomocy p. Orłowski, przedstawiając zebranym owocną działalność Zarządu w kierunku niesienia pomocy członkom i zwalczania bezrobocia. — Po wyczerpującej przemowie ob. Orłowskiego zabrał głos skarbnik Laszczak, przedstawiając budżet w dochodach 4.475 zł i w rozchodach 2.539 zł, którą to okoliczność przyjęło zebranie z uznaniem i udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Przystąpiono do wyborów i powołano ob. Mayzla i Orłowskiego poraz trzeci do Zarządu, pierwszego na Prezesa a drugiego na kierownika Pomocy Bratniej, pozatem weszli do nowego Zarządu ob. Ptaszyński, Leśniak, Laszczak, Stupka, Kudziela i Zajączkowski, poczem po omówieniu spraw lokalnych zamknięto obrady.

II. Wielka Loterja Fantowa Związku Strzeleckiego „Strzelot II."

Czy wiecie strzelcy, co znaczy, gdy kasa oddziału jest pusta? — Ile pięknych zamierzeń Waszych, Komendanta, Referenta wych. obywatelskiego i sportowego kładzie brak pieniędzy?

Na nic się nie zdadzą wówczas doskonali piechurzy, bo na wysłanie drużyny na marsz nic wycisnąć z pustej sakiewki skarbnika niesposób, siedzą bezczynnie najlepsi strzelcy, smętnie spoglądając na karabiny. Gdyby się znalazło troche grosza na amunicję do jakich pięknych wyników możnaby dojść na zbliżających się zawodach!

Wie dobrze o tych kłopotach i troskach oddziałowych Kmda Główna Związku Strzeleckiego, robiąc ze swej strony wszystko, by tylko złemu zaradzić. Organizuje kursy instruktorów, obozy, wydaje pomocne w pracy broszury, książeczki, tworzy poradnie. Nic więc dziwnego, że i sama na to potrzebuje funduszy. Zwróci się nawet o pomoc w ich zdobyciu do wszystkich strzelców.

A jakżesz my możemy w tem pomóc — zapyta niejeden? To będzie bardzo łatwe! Wystarczy, by każdy z Was *kupił choć jeden los II Wielkiej Loterji Fantowej Związku Strzeleckiego „Strzelot II"*, zorganizowanej przez Zarząd Główny Związku. Wystarczy, by każdy *sprzedał choć jeden los* wśród swej rodziny, czy znajomych.

Nabywców znajdziecie napewno. Los bowiem kosztuje tylko *jeden złoty* — najtańszy fant przedstawia wartość 5 złotych! A trzeba Wam wie-

dzieć, że fantów tych jest aż 20.000 i to jeszcze *auto pięcio-osobowe,* auto dwu-osobowe, motocykl z wózkiem, motocykl pojedyńczy, 3 konie wierzchowe z siodłami, 4 konie robocze z uprzęzą, 6 krów mlecznych, 10 rowerów, 3 maszyny do szycia, 2 maszyny do pisania itd., itd.

Termin losowania niedaleki — *ciągnienie w dniach 28—30 lipca br.*, nie należy więc długo zwlekać z nabyciem losów. Prześle je każdemu, kto zażąda *Biuro Loterji, Warszawa, Wilcza 55 m. 14. Konto P. K. O. 21.880.*

Wydawca: Zarząd Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego. — Odpow. redaktor: Fr. Ptasiński.
Odbito w Drukarni Polskiej Fr. Zemanka w Krakowie, ul. T. Kościuszki 3.